

**Wychodzi oddziennie  
o 8mej rano.**

Przedpłata w miejscu:	
rocznie . . . . .	10 złr.
ćwierrocznie . . . . .	2 „ 50 c.
miesięcznie . . . . .	— „ 90 „
Z przesyłką pocztową:	
rocznie . . . . .	13 złr. 60 c.
ćwierrocznie . . . . .	3 „ 40 „
miesięcznie . . . . .	1 „ 15 „

# DZIENNIK LWOWSKI

Środa dnia 25. Września. — Jacka i Prota (rzym.) — Aleksandra J. (grec.)

„Przyjaciel Domowy“ jako dodatek rocznie 4 złr. 20c.  
Redakcja w rynku Nr. 118.  
w lokalu drukarni Poremby.  
Ekspedycja i agencja inzerat na placu katedralnym pod l. 31, w domu Majewskiego.  
Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stepowej 30 kr.) —  
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

**Depesze telegraficzne.**

**Drezno, 22. wrześ.** Baron Beust jedzie dziś dla odwiedzenia swojej córki do Chemnitz, a ztamtąd powróci na Drezno do Pragi.

**Berlin, 23. września.** Spólny adres konserwatystów i partji narodowo-liberalnej powiada: Możemy wielkie dzieło dopiero wtedy uważać za ukończone, gdy nastąpi wcielenie państw południowych do związku północnego na podstawie artykułu 79 ustawy związkowej.

**Paryż, 22. wrześ.** „Etendard“ zaprzecza jakoby między Paryżem a Berlinem wymienione zostały wyjaśnienia z powodu okólnika Bismarka.

**Florencja, 22. wrześ.** Garibaldi odjechał do Aresse. — „Opinion“ donosi: Rząd papieżki, cofnął z prowincji Frosinione prawie wszystkie wojska i koncentruje je w Rzymie.

**Kopenhaga, 22. wrześ.** Otwarty list króla zwołuje sejm państwa na dzień 7. paźdz.

**Wiadomości polityczne.**

Pierwsze posiedzenie Izby deputowanych rady państwa po kilkumiesięcznym odroczeniu odbyło się bez wszelkich uroczystości wstępnych. Po krótkiej przemowie prezydenta Giskry przystąpiono zaraz do załatwienia spraw bieżących. Między temi są najeiekawsze dla nas, że hr. Adam Potocki zażądał sześciotygodniowego urlopu na podróż do Rosji w sprawach familijnych, a powtóre, że deputowany Skrzyński złożył mandat. Otóż częściowe wyjaśnienie okoliczności, dla czego na zebranie polskiego koła poselskiego przybyło tak mało posłów. Nakoniec wypadnie nam się zdziwić, że ich jeszcze tylu przybyło, a ostatecznie byłoby może i najlepiej, żeby wszyscy wzięli nieograniczony urlop i niefigurowali tam dłużej bez żadnego pożytku dla kraju. Ale wróćmy do sprawozdania.

Pomiędzy drukami rozdanemi członkom Izby znajdował się także reskrypt ministerstwa finansów względem pożyczki dla miasta Brodów, o którym donosiliśmy już przed kilkoma dniami.

Z porządku dziennego nastąpiły potem obrady nad projektem noweli karnej. Po uchwaleniu tytułu z małemi zmianami stylistycznymi przyjęte zostały paragrafy 2 i 3 względem bezwarunkowego zniesienia kary chłosty bez debaty. Przy §. 4., który znosi karę okowania w kajdany, ale przypuszcza ją jako karę dyscyplinarną, wszczęła się dłuższa debata. Dr. Berger przemawiał bardzo energicznie przeciw wszelkiemu używaniu kajdan, a przeciwnie pp. Zyblikiewicz i dr. Berger oświadczały się za jej zatrzymaniem, zapewne dlatego, żeby ocalić honor dziewiętnastego wieku. I stało się podług ich życzenia, gdyż paragraf ten został przyjęty bez odmiany. Przeciw §. 5., który trybunałowi sądowemu każdej instancji przyznaje prawo zamienienia kary śmierci ze względu na okoliczności na dożywotne więzienie przemawiał bardzo długo p. minister sprawiedliwości, przedstawiając, że uchwaleniem

tego ograniczonoby prawo łaski cesarza, ale przedstawienie to nieodniosło żadnego skutku i paragraf został uchwalony.

Sprawa ugody finansowej z Węgrami ma być podług najnowszego doniesienia „Debatty“ prawie zupełnie już załatwioną. Powiada ona, że obadwa podkomitety odbyły w niedzielę dwie wspólne narady i że rezultatem ich było zupełne porozumienie się. Tylko wniosek ministerjalny uległ niejakiej zmianie. Stosunek kwot na wspólne wydatki, pozostał ten sam, mianowicie 30 do 70 procent, i z tego tytułu mają Węgry wnieść około 23 milionów do skarbu państwa. Ale co do długu państwa miała nastąpić taka zmiana, że na Węgry przypadnie płacić rocznie na pokrycie procentów 32.100.000 a na amortyzację 1.150.000 złr., przeto razem 33.250.000, zaś kwestja względem unifikacji długów państwa i odtrącenia części amortyzacji będzie pozostawiona wyłącznie do rozstrzygnięcia rządowi wiedeńskiemu i radzie państwa. W poniedziałek miały przysiedzenie obie delegacje dla wysłuchania swoich podkomitetów, a wczoraj miały się zebrać na spólną naradę, ażeby zreagować protokół finalny, tak że na dzisiaj zapowiada już „Debatte“ ukończenie ich misji.

Najnowsza „Wiener Abendpost“ składa się prawie cała z samych zaprzeczeń, naliczyliśmy ich bowiem aż sześć rozmaitego rodzaju. I tak zaprzecza ona: 1) Doniesieniu nowego „Fremdenblattu“, jakoby wiceadmirał Tagetthof miał polecenie, domagać się wydania zwłok cesarza Maksymiliana na energicznie, a w razie odmowy borbardować Tampico. 2) Doniesieniu „Narod. Listów“ o go-racej rozmowie pana Beusta z baronem Filipowicsem, która miała się zakończyć aż wyzwaniem na pojedynek. 3) Pogłosce o misji politycznej generała Fleury, który ma przedsiębrać tę podróż tylko dla przyjemności. 4) Doniesieniu w „Opinione“, jakoby Rosja i Włochy miały spólnie przedstawiać Austrii konieczność odstąpienia Tyrolu Włochom i ofiarować jej za to jakies wynagrodzenie. 5) Doniesieniu w „N. Wiener Tagblatt“, jakoby ministerstwo ułożyło jakąś tajną instrukcję dla policji państwa, a nakoniec 6) Doniesieniu tegoż samego dziennika, że ministerstwo finansów uchwalilo wciągnąć kilka gmin pobliskich Wiednia w okręg podatku konsumcyjnego.

Nierównie przyjemniejszą od tych jest wiadomość, którą przynosi urzędowy dziennik „Narod. Nov.“ Donosi on, że węgierskie ministerstwo finansów nadesłało do krajowej dyrekcji skarbowej dla Kroatji i Sławonii reskrypt z 1. września, z rozporządzeniem, iż we wszystkich urzędach finansowych ma być język kroacki urzędowym, a na wszystkich budynkach urzędowych i pieczęciach ma być umieszczony herb tego królestwa. Jestto ze strony rządu węgierskiego naprawdę bardzo chwalebny dowód szanowania narodowości i szczerych zamiarów jego ku pojednaniu się z Kroatami.

W Petersburgu ma się wzmacniać teraz bardzo wpływ partji staro-moskiewskiej, która ma siedzibę swoją w Moskwie i od ostatniego kongresu sławiańskiego rozszerzyła nitki swoje aż za granicę. Mówią nawet o jakimś memoriale jej naczelnika Katkowa względem rozszerzenia siły przyciągającej caratu na wszystkie szczepy sławiańskie Europy, który to memoriał miał znaleźć uznanie u rządu. Katków sądzi, że wszyscy Sławianie chętnie przylgną do Rosyi, gdy ona na czele swojej armii ogłosi wielkie zjednoczone państwo sławiańskie, ale radzi wprzód zmoskwicić jeszcze zupełnie niemiecko-fińskie prowincje, tudzież Polskę i Litwę. A więc uszczęśliwienie Sławian ma być dokonane przez ich moskwicenie; stara to już bajka, w którą wierzą jeszcze chyba tylko Palacki i Gołowackoj.

Z Petersburga donoszą znowu o jednej z nowych reform, które postanawiane bywają w Moskwie nie dlatego, ażeby rzeczywiście zmieniały złe na lepsze, lecz tylko dla oszukiwania Europy blichtrzem postępu i cywilizacji. Najnowsza ta reforma, istotnie od dawna już potrzebna, odnosi się do Sybiru i do położenia zesłańców tamtejszych. Jeszcze w sierpniu zeszłego roku wysłana została jak piszą z Petersburga — komisja złożona z zaufanych mężów fachowych dla skontrolowania wszystkich zarządów gubernialnych w Sybirze i dla zbadania stosunków, w jakich znajdują się tamtejsi więźniowie i wygnańcy. Komisja ta ukończyła już swoje sprawozdanie i słyhać, że ośmieliła się ona nawet powiedzieć prawdę, iż dzieją się tam rozmaite lotrostwa i nadużycia urzędowe, które niepowinny być dłużej cierpiane. Tak między innymi przekonała się ta komisja, że chociaż jeszcze w r. 1861 zostały złagodzone lub zupełnie zniesione niektóre rodzaje kar na więźniów trzeciej i czwartej kategorii, panowie gubernatorów przeciw niezważali na to bynajmniej i aplikowali te kary po dawnemu.

Wypracowano już tedy nowy regulamin, co do postępowania z więźniami i ma on być jeszcze przed nowym rokiem ogłoszony. Podług niego dzielić się będą wszyscy zesłańcy na przyszłość na cztery klasy. Do pierwszej należą wszyscy skazani za obrazę majestatu i nadużycia władzy urzędowej. Ci będą wysyłani z paszportem i pieczędzkami na drogę, mogą osiadać, gdzie zechcą i obierać sobie zatrudnienie podług upodobania. Drugą klasę stanowią politycznie skompromitowani, jeśli nie zostali pojmani z bronią w ręku. Ci będą transportowani w kibitkach i pod eskortą i muszą przebywać w oznaczonym miejscu, ale wolno im zatrudniać się czem chcą. Tak w tej jak i w pierwszej klasie dozwolone są kary cielesne tylko w razie stawienia oporu władzy. Do trzeciej klasy wchodzi dezertjerzy chwytani po raz trzeci, i jency pojmani w walce przeciw wojskom. Ci będą transportowani po największej części pieszo ale bez kajdan, będą trzymani pod dozorem, a właściwie w więzieniach tylko w okolicach



północnych, muszą robić co im rozkażą, będą pobierać zółd, mogą być w razie przewiny karani kijami i otrzymają numera zamiast imion. Nakoniec do czwartej klasy należą wszyscy rzeczywiscie zbrodniarze, którzy będą transportowani w kajdanach i nie używają żadnej osobistej wolności. Ci pracować będą w kopalniach, otrzymają tylko wikt aresztancki i mogą być knutowani. Mordercy, podpalacze i t. p. zbrodniarze, skazani właściwie na śmierć, będą knutowani, piętnowani na czole i policzkach i używani do robót w kopalniach ołowiu. Oto ma być cały plan reformy, a chociaż nie zbywa mu i teraz jeszcze na cechach barbarzyństwa azjatyckiego, byłby on przecież nierównie łagodniejszym i uczciwszym niż dawniej, gdyby tylko — jak to zwyczajnie dzieje się w Moskwie, — nie pozostał tylko na papierze.

Pogłoski o zamierzonym rozwiązaniu sejmu pruskiego nie zdają się być bezzasadne. Także w pruskich kołach rządowych słychać, że na ostatnim posiedzeniu ministrów naradzano się nad tem, czy niewypada teraz z powodu rozszerzenia monarchji przystąpić do rozwiązania izby deputowanych. P. Bismark ma być za rozwiązaniem, ale nie postanowiono nic jeszcze.

Z Rzymu pisać do „Czasu.“ W polskim unickim kościele Santa Maria del Pascolo obchodzone po raz pierwszy dnia wczorajszego uroczystość świętego Józafata Kuncewicza; nabożeństwo, dzięki troskliwości i zabiegom dostojnego prowincjała Bazylianów O. M. Dąbrowskiego, było okazale i godne miasta, w którym je odprawiano. Najczystszy patriotyzm, najgorętsza miłość nieszczęśliwej ojczyzny, były główną pobudką czynów O. Dąbrowskiego, a zachowanie się jego w

znanem zająciu o herby narodowe było prawdziwie staropolskiem.

Zapewniają, że unja schyzmatyckiego kościoła ze Stolicą Świętą nastąpi na soborze, który ma się rozpocząć dnia 8go grudnia 1868.

Słychać, że Garibaldi wracając z Genewy, stanął onegdaj w Terni w Umbry nad samą niemal granicą rzymską, i że napad ochotników na terytorjum papieskie nastąpi lada dzień. Tą razą pogroźki Garibaldeggo nie zdają się być próżnemi; rozjątrzony ma być niewymownie niepowodzeniem swoim w Genewie i poduszeonym przez hr. Bismarka, który, jak ciągle utrzymują, ogromne sumy miał wypłacić za pośrednictwem bankierskiego domu B... w Medjolanie przywódcęm partji czynu we Włoszech, i urządził, jak zapowiadają, wielkie sprzysiężenie w Neapolu przeciw rządowi włoskiemu, aby rząd ten nastraszyć i oderwać koniecznie od Francji. W Rzymie zbliżanie się Garibaldeggo wielkie wrażenie sprawiło; w Watykanie przecież panuje największa spokojność, rzekłbym nawet obojętność. Papież zapewniany jest o interwencji francuskiej za najmniejszym niebezpieczeństwem dla niego.

Najciekawszą ze spraw politycznych jest obecnie bez wątpienia zamierzona wyprawa Garibaldeggo do państwa kościelnego. Garibaldi był we Florencji i miał rozmowę z Ratazzim. Czy przedstawienia ministra jak również urzędowe ostrzeżenia najnowsze skutkowały, pokaże się. Tymczasem udają się codziennie całkiem jawnie młodzi ludzie koleją żelazną lub innemi drogami do państwa kościelnego, dokąd odchodzą też paki z czerwonymi bluzami i bronią. Rząd czuwa wprawdzie wszędzie, ale i 100.000 wojska niewystarczy, ażeby dopilnować rozległych granic.

„Journal de Paris“ dowiadyuje się, że między Paryżem i Florencją toczą się układy względem obsadzenia części państwa papieskiego w razie zamachu Garibaldeggo na Rzym wojskami włoskimi. Okupacja ma być już w zasadzie prawie uchwalona, tylko różnią się jeszcze zdania co do jej trwałości. Włochy żądają jak słychać tego prawa w interesie stolicy papieskiej, ale Francja nie chce przyjmować na siebie żadnych jeszcze zobowiązań przed porozumieniem się ze stolicą papieską.

Z Madrytu piszą, że rząd nie jest jeszcze bynajmniej zabezpieczony zwycięstwem odniesionem nad powstańcami. Znaczna część ich nieprzyjęła amnestyi i czeka w ukryciu na sposobność, ażeby rozpocząć nanowo. Więzienia są przepełnione, i ciągle odbywają się nowe aresztowania.

## Korespondencje.

Z nad Ropy dnia 19. Września 1867.

W korespondencji ze Lwowa z dnia 13. Września b. r. zamieszczonej w „Czasie“ z dnia 15. Września czytamy: „W kilku szkołach średnich Galicji średniej, gdzie młodzież i profesorowie zupełnie byli odzwyczajeni od naukowego polskiego języka, Namiestnictwo przy wykładach niektórych przedmiotów tymczasowo pozostawiło język niemiecki, zwłaszcza w tych klasach, gdzie młodzież ma kontynuować, w poprzedniej klasie w niemieckim języku wykładany przedmiot“.

Nie wiadomo nam, o ile doniesienie powyższe jest prawdziwe, nie możemy je jednak, za podobne uważać, gdyż jeżelibyśmy chcieli ciągle uwzględniać, że młodzież dotychczas w niemieckim języku słuchała wykładów i że odzwyczajwszy się od naukowego języka polskiego z trudnością słuchałaby wykładów w języku polskim, lub że wykład podobny z tru-

## Zjazd w Moskwie

### Propaganda pansławistyczna

napisał

JULIAN KLACZKO.

### II.

(Ciąg dalszy.)

Na początku zaraz, w Petersburgu, cesarz Aleksander osobiście zachęcał „zagranicznych Słowian do uczenia się po rosyjsku; trafniej i dalej godząc, caryca napomknęła o przyjęciu wspólnego alfabetu i wspólnej pisowni dla wszystkich dzieci wielkiej rodziny; na bankiecie któremu przewodniczył minister, oświecenia hr. Tołstoj, jaśniał już następujący napis: „język rosyjski i język słowiański, to jeden język“; nareszcie w sali uniwersytetu moskiewskiego nastąpiło rozwiązanie, znaleziono formułę: język rosyjski stanie się narzeczem naukowym, żywym sanskrytem sięgającym od Adryatyku do oceanu Spokojnego! Ze podobna myśl mogła urodzić się wśród Moskali, wśród ludu któremu jeden samodzielnica, Piotr Wielki, narzucił niegdyś nowe pismo (grażdankę), nową gramatykę i nowy słownik swego wynalazku, w tem nie ma nic dziwnego; ale cóż powiedzieć o tych Słowianach, którzy w Wiedniu i Pieszczach protestują przeciw wszelkiemu językowi wspólnemu tylko w sprawach ogólnej administracji rozmaitych krajów pod berłem Habsburgów zostających, a którzy w Moskwie piszą się na język wspólny dla literatur i gieniuszów tylu rozmaitych ludów? Co powiedzieć o tych Słowianach austriackich, którzy w Pradze, w Zagrzebiu i Lublanie nie przestają głosić zasad autonomicznych i federalistycznych, a którzy pod Kremlinem przyklaskują profesorowi Jłowajskomu kiedy ten wykrzykuje: Federalizm,

to rzecz przypadkowa a w każdym razie nietrwała historia; kroczy naprzód nie federacjami ale wielkimi narodami!...

Ciekawą w każdym razie byłoby rzeczą, gdyby ten słowiański ruch w Austrii, który rozpoczął się i utrzymywał do ostatnich czasów usilną i namiętną uprawą rozmaitych narodowych narzeczy, skończył dobrowolnem samobójstwem w objęciach moskiewskiego Swodu; bo niech się pisarze Czeszy, kroacy, serbscy itd. nie ludzą: przyjąwszy język rosyjski za język naukowy, albo odstrychną się od swoich ludów i, jak im to powiedział młody Serb Georgiewicz, staną się kastą niezrozumiałą, nowym czynem w hierarchii „niebieskiego państwa carów“; albo też pociągną za sobą swoje ludy, których narzecza tak szczęśliwie rozkwitłe popadną napowrót w dawne prostactwo i w pogardę. Jestto nauka wypływająca z dziejów ludzkości, wielkie i nieubłagane prawo rozdziału (loi de sélection) w historii języka! Cóż się wtedy stanie z usiłowaniami tylu pokoleń, z pomnikami przeszłości z taką odszukanemi radością, z pracowitemi i cennymi zdobyczami gorliwości, cierpliwości i miłości? Co się stanie z czeskim puryzmem, który tak admirowała Marja Aleksandrowna, z pracami Dobrowskich, Jungmanów i Wuków-Stefanowiczów? Co się stanie nadewszystko z owym sławnym ułomkiem pieśni o Libuszy i z rękopisem krółodworskim, z tym krółodworskim rękopisem, o którym jeden z członków słowiańskiego kongresu uznał za stosowne prawie tłumowi w Petersburgu już na samem odjeździe, a nawet jeszcze i na dworcu kolei żelaznej? „Zasada demokratyczna widocznie przebija z wiadomości o prawach słowiańskich złożonych w rękopisie krółodworskim“ „powiedział ten pocziwy starożytnik). Czesi wielce narażają się na utratę

tej magna charta demokracji słowiańskiej, za wartę w ich muzeum w Pradze!...

Bankiet w Sokolnikach, który usłyszał owo mądre słowo młodego Georgiewicza, był największą uroczystością z całego „słowiańskiego tygodnia“ w Moskwie. Wśród tego jodłowego gaju, — tego bułońskiego lasu drugiej stolicy caratu, — w wspaniałym pawilonie zbudowanym niedawno temu na przyjęcie cara i księżniczki Dagmary, zasiadło 2 czerwca sześciuset z górą zaproszonych. Ogromny tłum, który dzienniki rosyjskie obliczają na trzydzieści tysięcy ludzi, tłoczył się dookoła „głuszac“ oceanowym niby mrukiem dalekie odgłosy pochodzące z sali. Na środku sali wznosił się sztandar św. Cyryla i Metodego; pod tym sztandarem, który już w Petersburgu przyjęto za symbol jedności słowiańskiej, stał każdy mówca cheąc przemówić do współbiedniaków. Tą razą samo miasto Moskwa podejmowało znakomitych gości, więc p. Brauner, deputowany czeski, nie zaniedbał wysłać „tej białej macierzy, tego świętego miasta, które umiało jak Scewola włożyć rękę do ognia, żeby zbawić ojczyznę; które, jak Lukrecja Rzymianka, unicestwiając samo siebie, pomściło się dziewczęcej swojej czystości, a potem, niby fenix nieśmiertelny, umiało z własnych popiołów odrodzić się napowrót, świetniejsze niż kiedykolwiek... „Jeden z Bułgarów przypomniał sobie, że to z łona jego narodu wyszli byli niegdyś dwaj apostołowie, których sztandar powiewał wśród namiotu, i że tym dwóm świętym wielkie plemię słowiańskie zawdzięcza wspólny język liturgiczny; z kąd wziął pochop do przypomnienia szlachetnemu i potężnemu narodowi rosyjskiemu jego obowiązków względem uciśnionej Bułgarji. (C. d. n.)



dnoscia przychodzilyby nauczycielom, to niewiedziec kiedy doczekalibysmy sie wykladow w jezyku polskim. Zreszta myslimy, ze i dla uczniow i nauczycieli polakow wyklad polski zawsze mniej trudnosci nastrecza jak niemiecki a profesorowie Polacy, nawet tacy, ktorzy pewien przedmiot dotychczas w niemieckim wykladali jezyku, czytając przeciez i dzieła polskie dostatecznie bez watpienia z terminologja naukowa swego przedmiotu sa obeznani, a ona jedna moglaby im pewne nastreczac trudnosci.

Pozostawienie jeszcze czesciowe wykladow niemieckich w szkołach srednich moze miec, jezeli by, czego sie nie spodziewamy sprawdzilo, inny powód oto: przepełnienie posad nauczycielskich cudzoziemcami, ktorzy nie władaja dostatecznie jezykiem polskim, a ktorych trzeba bedzie usunac, zastepcow jednak w ich miejsca nie mozna tak prędko znalezc. Ten to jest powód rzeczywisty jak nam sie zdaje, dla którego jeszcze moze cale półrocze zimowe młodzież będzie musiała kaleczyć swój jezyk obcą mową.

Ze ten jest powód właściwy możliwego pozostawienia jeszcze niektórych wykladow niemieckich, okazuje się i z rzecznej korespondencji, w której dalszym ustępie czytamy: „Zreszta namiestnictwo musiało pozostawic niektóre siły naukowe, nie miało bowiem funduszy potrzebnych do podobnych zmian“.

Najbardziej jednak pociesza nas ostatni ustęp tej korespondencji, z którego dowiadujemy się: „Wszystkie te jednak środki są jak powiedzieliśmy, tylko prowizorycznymi, a rada szkolna na podstawie swojej ustawy, o zupełnej przemianie systemu naukowego decydować będzie“.

My zaś kończymy tych kilka słów z naszej strony życzeniem, aby Rada szkolna jak najprędzej ukonstytuować i indywidualnie niezdołne wykładać w jezyku polskim, ze szkół naszych pousuwać mogła, a wtedy wykładom w jezyku narodowym już nie stanie na zawadzie.

## Gospodarstwo i przemysł.

\* Według rozporządzenia c. k. Namiestnictwa, na stacyach przeznaczonych do ładowania wołów; Śniatyn, Kołomyja, Stanisławów, Halicz, Bursztyn, Chodorow, Lwów, Gródek Meścisca, Przemyśl, Jarosław, Łanicut, Rzeszow, Ropczyce, Dębica, Tarnów Bochnia, Wieliczka, Kraków i Oświęcim. ustanowione zostały komisje do rewizji bydła i przestrzegania przepisów sanitarnych komisje te zarządzają oprócz tego kontumację bydła podejrzanego o zarazę od 10 aż do 20 dni.

\* Z Wrocławia donoszą, że ukazały się tam w obiegu fałszywe austriackie guldeny z rokiem 1859, robione z jakiejś mieszaniny cynowej.

\* Z nad Wiaru piszą: Ciągła posucha, jaka już od kilku tygodni panuje, jest przeszkodą do siewu, wszystko oczekuje z upragnieniem deszczu, inaczej obawiają się nieurodzaju. Na pocieszenie ich dosyć będzie przytoczyć doświadczenie starych gospodarzy, ktorzy utrzymują, że najlepszy czas siewu są dwa tygodnie przed i dwa tygodnie po św. Michale; a zatem czas najlepszy jeszcze nie minął. Dał Bóg pogodę, da i deszcz; rzucamy tylko spokojnie plon w ziemię, a wzrost polecamy Bogu jako najemniejszemu gospodarzowi.

\* W Krakowie odbędzie się d. 30. b. m. pierwsze walne zgromadzenie stowarzyszenia austro-atlantycznego wywozu zapalek.

\* Z Bukowiny piszą: przymrozki dnia 3 i 4. b. m. zaszkodziły wielce późnym kukurudzom. Ciągła posucha nie mało się przyczynia na podnoszenia się

## Nowiny z kraju i zagranicy.

\* Kahał tutejszy oświadczył się za zaprowadzeniem jezyka polskiego jako wykładowego w ludowych szkołach żydowskich. Przykład ten stolicy zniewoli niezawodnie i inne miasta kraju, iż pójda w ślady Lwowa gdzie mieszkańcy żydowscy pojęli tak dobrze potrzebę kształcenia się w rodzinnym jezyku.

\* Dnia wczorajszego rozpoczęły się w Kleparowie pierwsze roboty ziemne na linii kolei żelaznej lwowsko-brodzkiej; a ponieważ rozdano już i dalsze losy mianowicie 3 koło Lwowa i 7 opodal od Brodów, przeto roboty niebawem podjęte będą na kilku miejscach od razu. Cała budowa zostaje w rękach krajowców, ktorzy akuratnem i sumiennem wykonaniem robót tych najlepiej dowiodą naszym nieproszonym opiekunom, iż Polacy zdołają wykonać niejedno co dotąd tylko obcym poruczano.

\* Fundacja imienia „Towarnickich“ przeznaczona na stypendja dla ubogiej uczącej się młodzieży i na wsparcia literatury ojczystej, niebawem wejdzie w życie, albowiem Wydział krajowy po długich niefortunnych rokowaniach z rządem, odbiera majątek fundacyjny i w tym celu wysłał urzędników swych do Rzeszowa.

\* Korespondent z przedmieścia Łyczakowskiego zwraca naszą uwagę na niestosowne umieszczenie szkoły św. Antoniego w domu hr. Miączyńskiego, gdzie niegdyś był szpital syfilistyczny a do dziś dnia nie ma kanału odchodzącego, z kąd pochodzą zdrowiu szkodliwe fetory. Prócz tego miejsce to jest o tyle niedogodnem, ile że dom ten położony jest obok gościńca nader uczęszczanego, gdzie ciągły gwar i hurkot przejeżdżających fur przeszkadza i rozstraja uwagę nauczycieli i uczniów. Najmu tak nieodpowiedniego lokalu powinna była odnośna sekcja rady miejskiej niedopuszczyć lub pierw okoliczności dobrze zbadać.

\* Z nieudanym humorem nazwał na ostatniem posiedzeniu rady gminnej p. Wild radcę p. Komarnickiego filarem magistratu, a p. Żaak spodziewał się po nim szczerego zajęcia się przydzielonemi mu sprawami przemysłowymi. Życzylibysmy, aby szanowny radca odpowiedział choć w części temu zadaniu, bo dotychczasowa jego sprężystość objawiająca się w zaleganiu u niego statutów towarzystwa

strzeleckiego przez 7 miesięcy wcale nierokuje lepszych nadziei dla spraw stowarzyszeń przemysłowych.

\* Przed kilkoma dniami zakradł się złodziej do kancelaryi sądu powiatowego w Trembowli i zabrał znaczną ilość aktów sądowych. Innych rzeczy nie ruszył.

\* W Sobotę dnia 28. Września, jako w dzień św. Wacława patrona krajów, korony czeskiej, odprawioną zostanie msza Sta. w kościele O.O. Dominikanów o 9. rono. Podczas mszy odśpiewają amatorowie narodowości czeskiej kościelną pieśń: „Pewcova modlitba“ i staroczeski chorał: „Tiebe pane na vystosti“: po mszy zaś: Pisen swatého Vacsłava. Radzi jesteśmy tym objawom narodowościowym pobratymców naszych, ktorzy choć nie na własnej ziemi, jednak nie tracą łączności z ojczyzną, objawiając takową powszechnie czynem.

\* Z przesłanego nam sprawozdania komitetu Stowarzyszenia czynnej miłości bliźniego zajmującego się odnowieniem ołtarza Chrystusa Pana w kościele O.O. Dominikanów okazuje się, że na cel ten wpłynęło ze składek . . . 556 złr. 95 kr. a jako czysty dochód z przedstawienia polskiego na ten cel ofiarowanego przez dyrektora p. Miłaszewskiego . . . 300 złr. — kr. razem . . . 856 „ 95 „

które też całkowicie na ołtarz wydano a mianowicie: na rzeźbę ołtarza . . . 400 złr. — kr. „ pozłocenie tegoż . . . 338 „ — „ „ obraz św. Rocha i odnawianie Pana Jezusa . . . 40 „ — „

potoczne wydatki ołtarza i kościelne niemniej kosza poświęcenia 81 „ 95 „ Suma rozchodu 856 złr. 95 kr.

Ponieważ ołtarz w kościele O.O. Dominikanów postawiony i w dniu św. Rocha patrona Stowarzyszenia poświęcony został, przeto komitet po dokonaniu poruczonej sobie czynności, i przy rozwiązaniu się składa przy tej sposobności szanownej publiczności i członkom Stowarzyszenia, za przyczynienie się łaskawem datkiem do urzeczewistnienia powyższego celu, niemniej przewielebnemu księdzu Franciszkowi Jarzębińskiemu przeorowi zakonu O.O. Dominikanów, za pozwolenie zbierania składek kościelnych podczas piątków wielkopostnych niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

cen zboża; uprawa roli jest bowiem niemożliwa, a zasiane ziarno wschodzi bardzo mizernie.

\* Z Łatecza piszą: Handel chmielem jest dotąd jeszcze chwiejącym. Zakupy ograniczają się dopiero na małą skalę — spekulacja niebierze jeszcze udziału w handlu; oczekując wyjaśnienia się sytuacji co może nastąpi w najbliższym tygodniu. Za towar miejski płać 140—145 złr., za obwodowy 130—140 6lr. a za powiatowy 120—130 złr. Ceny te jednakowoż płać się tylko za towar piękny — mniej doborowy jest o 5—10 złr. tańszy.

## Część urzędowa.

Najwyższem postanowieniem gimnazya 3ciej klasy w Rzeszowie i Tarnowie podniesione zostały do rzędu 2giej klasy.

Konkursa. W nowym organizmie ustanowić się mających urzędów do pełnienia administracyjnej i wykonawczej służby w okręgu salinarnym w Wieliczce, posady: zarządcy salin z tytułem radcy górniczego (1600 złr.); miernika kruszcu (1200 złr.); nadpoborcy (1200 złr.); termin pod. do 25. paźdz. Aktuaryuszów przy sądach powiatowych w Baligródzie, Stryju, Komarnie, Kamionce strum. i Dylatynie, termin podania do końca września. Pocztmistrza w Kałuszu (350 złr.); w Dolinie (300 złr.) i w Krechowicach (150 złr.), termin podania do 30. października.

## Cennik glejdy pienięż. i tow. we Lwowie

z dnia 24. Września 1867.

Żyto korzec 160 funtów 7.25 (na 8. Października). Owies korzec 100 funtów 2.60. Lnianka korzec 150 funtów 8 złr. 25 cnt. (na Grudzień).

Cennik izby handl. lwowskiej, z dnia 23. września	Dają		Żądają	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	81	5	90
Dukat cesarski	5	85	5	93
Napoleon d'or	9	91	9	92
Półimperjał rosyjski	10	03	10	23
Rubel srebrny rosyjski	1	83	1	95
Rubel papierowy rosyjski	1	69	1	71
Talar pruski	1	81	1	84
Galic. listy zastaw. w. a.	79	38	80	45
Galic. listy zastaw. m. k.	83	38	84	40
Galic. obligacje idemnit.	65	25	66	38
Pożyczka narodowa	65	—	66	—
Akcja kolei żelaz. galic.	212	25	213	—
„ „ Czerniowieckiej	172	—	175	50

## Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. września.

	złr.	kr.
5% Metaliki	56	20
„ z procent. z maja i listopada	—	—
5% Pożyczka narodowa	65	15
Losy pożyczki z roku 1860	82	60
Akcje banku wiedeńskiego	684	—
„ kredytowego	180	—
Londyn. 10 funtów szterlingów	123	80
Srebro	121	65
Dukat pojedynczy	5	91

## Przyjechali do Lwowa

dnia 23. września.

Pp. Wolański M., z Pauszówki. Gołaszewski N., z Tlustobab. Korytyński T., z Polski. Stamborszky K., porucznik z Tarnowa. Czerwiński Z., z Kamienca. Błażewski W., notaryusz, z Drohobyczy. Niesiołowski F., z Strwiążka. Smalawski F., z Uherzec. Nurowski J., z Derzowa. Sendzimir F., z Stanimierza.



Niżej podpisany ośmiela się niniejszem Wyso-  
kiej Szlachcie i Szanownej Publiczności podać  
de wiadomości,

że w dniu 19. września

we Lwowie

otworzył skład fabryczny  
filcowych i jedwabnych  
**KAPELUSZÓW**

prosząc o łaskawe uczęszczanie.

**Józef Hübsch,**

z Pragi.

Skład we Lwowie pod liczbą 156 w głównym  
rynku. (Dawniej w sklepie p. Adamskiej.) 271-2

## OGŁOSZENIE PRENUMERATY.

Poświęcając się przez długi szereg lat ścisłym  
umiejętnościom, szczególnemu jako profesor, nauce fi-  
lozofii; widząc przytem brak popularnego dzieła dla  
użytku uczącej się młodzieży polskiej, umyślił mi  
wydać nareszcie owoc długoletniej pracy jako dzieło  
filozoficzne, którego częścią pod tytułem:

## Zarys Antropologii psychicznej

rozpoczynam drukować jako osobne dzieło i niniej-  
szem, rozpisuję nań prenumeratę. Dzieło to obej-  
mować będzie 18cie do 20cia arkuszy druku, który  
będzie ukończony najdalej do 1go grudnia r. b.

Cena prenumeraty 1 zlr. 50 kr. w. a.

Po upływie prenumeraty tj. od 1go grudnia r. b.  
cena dzieła wynosić będzie 2 zlr. w. a. — Ktoby  
zaprenumerował 10 egzemplarzy, dostanie 11ty bez-  
płatnie.

Prenumerować można w domu autora pod  
l. 520<sup>1/2</sup>, ulica celna, lub w kweturze wszechchnicy  
lwowskiej u p. Popiela.

**Dr. Mikołaj Lipiński,**  
profesor filozofii.

272 1

so wny rabat.



**czarnej i zielonej herbaty**

której można dostać po 3, 4 i 6 zlr. za funt.

otrzymał zupełnie nowe gatunki

we Lwowie przy placu katedralnym pod liczbą 31.

**SKŁAD HERBATY**  
**Ksawerego Górskiego**

**Szatkwonice**  
do kapusty poleca po cenach naj-  
tańszych handlowych 273-1  
i normyberskich  
**KONSTANTEGO ISKIERSKIEGO**  
we Lwowie przy ulicy Halickiej l. 244 m.

## UWİADOMIENIE.

# Nieodwołalnie DWA ostatnie KONCERTA PATTI

dane będą z powrotem z Czerniowiec

w piątek i sobotę 27. i 28. września.

Nadzwyczajne dochody z pierwszych dwóch koncertów umożliwiły panu  
Ullmanowi ustanowić przy koncertach pożegnawczych następujące

**!!! niższe ceny miejsc !!!**

Łoża parterowa i pierwszego piętra 10 zlr. — Łoża drugiego piętra 8 zlr. — Łoża trzeciego piętra 6 zlr. —  
Krzesło pierwszego piętra 2 zlr. 50 kr. — Krzesło parterowe lub w orkiestrze i na scenie 2 zlr. — Miejsce  
stojące w parkiecie 1 zlr. — Krzesło numerowane na drugim parterze i drugim piętrze 1 zlr. 50 cent. —  
Krzesło na trzecim piętrze 1 zlr. — Wstęp na parter 70 cent. — Wstęp na trzecie piętro 60 cent.  
Wstęp na galerię 30 cent

## PROGRAM TRZECIEGO KONCERTU.

### Carlotta Patti

odspiewa: 1) Aryę z Lindy di Chamounix. 2) Polacca z Purytanów i  
3) na ogólne żądanie: Piosnkę „Śmiech“

Tercet (D dur) z Bethovena na fortepian, skrzypce i wiolonczelę  
R. Willmers, L. Auer i D. Popper.

Wielki Duet na skrzypce i wiolonczelę Leonarda i Servais  
L. Auer i D. Popper.

### Julian Lefort

odspiewa: 1) Arię z Un ballo in Maschera Verdiego i 2) Chanson d'amour E. Menbrée.

### Rudolf Willmers

a) Piosnkę polską op. 99. i b) La danse de fées, Caprice przez Willmersa.

### L. Auer

odegra: a) Reverie przez Vieuxtemps i b) Perpetuum Mobile przez Paganiniego.

### D. Popper

odegra: a) Romanza przez Batta i b) Gavotte w starym stylu.

Akompaniator pan P. P.

Fortepiana koncertowe są z fabryki Bösendorfera.

269-2-2

Ces. król. uprzyw. gal. akcyjny

# BANK HIPOTECZNY

we Lwowie

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż po-  
czawszy od dnia 21. września bieżącego roku wy-  
dawać będzie

266-3-15

## Asygnacye Kasowe

po 50, 100, 500, 1000 i 5000 zlr. w. a.

3 1/2 % z

8dniowem wypowiedzeniem

4 % z

14dniowem

”